Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 27 października 1933 r. Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA: sztuje z dostawą w miejscu
miesięcznie —70 Zł.
kwartalnie 2·— „
półrocznie 4·— „
rocznie 8·— „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie —.90 zł.
kwartalnie 2·50 „
półrocznie 5 „
rocznie 10 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . 350 Zł.
1/2 strony . . . 175 „
1/4 „ . . . 90 „
1/8 „ . . . 45 „
1/16 „ . . . 30 „
1/32 „ . . . 15 „
Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 39. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VIII

„Górą rozsądek i zdrowy duch!"

Wybiła ta godzina, przez wieszczów wymodlona, przez romantyków, którzy okazali się najdalej wzrokiem sięgającymi politykami, przygotowana. Wybiła godzina i rozpętała burzę, jakiej świat nie widział i wywracać zaczęła, jakby drzewa spróchniałe, władztwa przepotężne, pomniki kultury nieprawnej, świątynie cielca złotego, żołnierzy stalowych bez dusz ludzkich. Materjalizm, w którym roztyły się serca, realizm mędrców brutalnej siły, krwiożercza zachłanność nienasyconych grabieżców cudzego dobra — wszystkie te wartości rządów i klas przodujących w Europie zabłysły raz jeszcze, jak meteory i pękły i rozbiły się i runęły w gruz i proch. Na niebie zaświtały gwiazdy, w które zmęczony człowiek nie umiał już nawet siły wierzyć: gwiazdy ideałów.

Ale trzeba było nowoczesnej romantyki, aby po nie sięgnąć, wiary wbrew oczywistościom, miłości nie liczącej ofiar. Zapłonęły polskie serca. Ich tęskne bicie przeczuło, że oto mści się na Europie zbrodnia podziału Polski, że z odmętów krwawych wyjdzie ona żywa — odmłodzona.

Zerwały się do walki Legjony pod wodzą ojca polskiego czynu zbrojnego J. Piłsudskiego. Podnieśli święty sztandar, odziedziczony po przodkach, dzierżąc go wysoko, w chwilach najcięższych krzepiąc swe serca wiarą, „że ta, co nie zginęła, wyrośnie z naszej krwi" (Słoński). Z burzy tej wyłoniła się wolna i niepodległa Polska.

I zdawałoby się, że w tej odzyskanej Polsce potoczy się rwąca wspólna praca dla jej dobra. Niestety. Wielu ludzi opanowanych jadem partyjnictwa, sieją nienawiśc do własnego państwa, wywalczonego, krwią do Rządu własnego. Odezwała się wśród nich niesforna, krótkowzrocznym egoizmem skuta natura polska, która niegdyś Rzp. zgubiła.

Wrzaskliwa i szkodliwa polityka partyjna posunęła się w swem zaślepieniu tak daleko, że doprowadziła do zamieszek w powiecie ropczyckim przed kilku miesiącami. Polała się niewinna krew.

Ocknęła się ludność dopiero po tych smutnych wypadkach, do których zaprowadziła ich nierozumna polityka. Zdrowy duch, rozsądek odezwał się w ludzie, przejawiający się w licznych zebraniach blokowych. Liczni posłowie bloku w jasnych i przystępnych stowach przedstawili ludziom gospodarkę Państwa, prowadzącą do potęgi, której zazdroszczą nam sąsiedzi, a której uznać nie chcą ludzie z pod innych sztandarów. Przedstawili rozrost Państwa w spaniałych dziełach jak Mościce, Gdynia, która jest naszą chlubą i dumą, a na którą z podziwem patrzą państwa ościenne. Wykazali posłowie ludności poczynania Rządu niosące pomoc rolnictwu, wykazali wyraźnie zakreślony plan gospodarczy Rządu, dźwigający zwolna, ale wciąż wszystkie warstwy ku lepszej doli. Wykazali fałszywe drogi opozycji. Piękne i głębokie przemówienia, pełne patrjotyzmu i poświęcenia dla Państwa, wywarły głęboki wpływ.

Nic dziwnego, że ludność po licznych tych zebraniach odwraca się od opozycji, potępiając ich szkodliwą dla państwa pracę w licznych rezolucjach. Opozycjoniści zbierają to co posiali. Naiwni bowiem są ci, którzy sieją nienawiść, zazdrość nieżyczliwość, a chcą zbierać miłość i szczęście. Za obłąkanego uważalibyśmy tego gospodarza, który obsiawszy pole ostem, oczekiwałby zbiorów pszenicy.

Ludność poczyna rozumieć, że nie drogą szkodliwej polityki partyjnej należy iść, ale drogą ciernistą, może i żmudną, a rozumną polityki gospodarczej, gwarantującej lepszą przyszłość. Wieś polska pragnie dobra swojego państwa, pragnie lepszej doli i czuje, że Polska to wielka rzecz! Tylko trzeba chcieć, aby nią była, chcieć i dążyć do tego. Polska to wielka rzecz!

Nie chcą zrozumieć tego ludzie z opozycji i dąsają się, gdy ludność przeziera na oczy, odwracając się od nich. Nie chcą ich metod prowadzących do bolesnych, a tragicznych wypadków, nie chcą sercem szarpiących procesów.

Lud widzi, że do niczego prowadzi szał partyjny, zwraca się do własnego Rządu z zaufaniem, z współpracą, by pomóc jego wysiłkom w utrwaleniu mocarstwowości Polski. Rozumie, że współpracy, wspólnym wysiłku ujrzy lepssą dolę państwa, a zarazem swoją.

—o—

Z niwy politycznej B. B. W. R.

Dnia 21.X o godz. 19-tej odbyło się w sali Rady miejskiej w Tuchowie wielkie zebranie dyskusyjne BBWR., przeznaczone dla inteligencji i mieszczaństwa. Zebrało się około 150 osób w tem dużo młodzieży z L. M. i Z. S.

Przewodniczył p. prezes Książkiewicz, sekretarzował p. Pietrucha.

Referat na temat „Linja polityczna i gospodarcza obozu pomajowego" wygłosił prof. Kautzki.

W nader ożywionej dyskusji brali udział licznie zgromadzeni obywatele, poczem postanowiono także zebrania dysku yjne odbywać częściej celem żywszego interesowania się bieżącemi sprawami publicznemi.

W Ryglicach odbyło się publiczne zgromadzenie zwołane przez tamtejszy ruchliwy zarząd BBWR. w dniu 22 o godz. 9 rano. Zagaił p. dyr. Wirtel przewodniczył p. P. Jękot z Ryglic i p. Z. Zoń z Uniszowy, sekretarzował p. Stańczyk

Obecnych było przeszło 300 osób z Ryglic i okolicznych gmin. Sytuację polityczną i gospodarczą w dwugodzinnym przemówieniu przedstawił prof. Kautzki z Krakowa poczem zgromadzeni w dyskusji omawiali racjonalne potrzeby i bolączki Ryglic i okolicy. W uchwalonych prorządowych rezolucjach zwrócono się z apelem do Rządu, aby na drodze obniżenia cen artykułów kartelowych i monopolowych poczynił dalsze ulgi dla wsi gnębionej kryzysem, nadto przypomniano T. W. P. wniesioną swego czasu prośbę o budowę drogi z Ryglic do Żurowej, łączącej trzy powiaty.

W sobotę o g. 18-tej w lokalu Koła Rękodzielniczego BBWR. w Tarnowie zostały otwarte kursy dla działaczy politycznych i społecznych. Referat inauguracyjny wygłosił p. Ryblewski. Poczem rozwinęła się żywa i wielce interesująca dyskusja.

W dniu 22. b. m. odbyło się zebranie Koła B. B. W. R. z Rudki i Komorowa, na którem zdano sprawozdanie ze Zjazdu gospodarczego w Tarnowie, ze Sekcji rolnej p. Chochołowicz Walerjan, Sekcji samorządowej kier. szkoły p. Franciszek Wydro.

—o—

Sekcja Komitetu dzielnicowego „Grabówka" B. B. W. R. w Tarnowie odbywa obrady w poniedziałki i czwartki od g. 6—7 wieczorem w lokalu Rady Grodzkiej Plac Katedralny 7.

15-lecie odzyskania Niepodległości.

W poniedziałek w sali posiedzeń Magistratu odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu Obywatelskiego celem uczczenia 15-lecia odzyskania niepodległości Państwa Polskiego. Przewodniczył p. prezydent A. Marszałkowicz. Po omówieniu ogólnym programu uroczystości wybrano komitet ścisły, który zajmie się urządzeniem uroczystości.

Równocześnie obradowano również nad uczczeniem rocznicy Bitwy pod Łowczówkiem.

Obie te uroczystości będą tego roku niezwykle uroczyście obchodzone.

Rocznica bitwy pod Łowczówkiem.

Corocznie święci Tarnów uroczyście rocznicę bitwy pod Łowczówkiem, składając hołd bohaterom, którzy dali krew za Ojczyznę wolność a wśród których znajduje się spora liczba dzieci ziemi tarnowskiej. Związek Legjonistów, który kieruje uroczystością, organizuje jak zwykle przejazd na cmentarz w Łowczówku, aby złożyć prochom poległych bohaterów hołd.

Niechaj cały Tarnów zainteresuje się grobami bohaterów i niechaj wszyscy pospieszą na ten żołnierski cmentarz, gdzie leżą prochy bohaterów za wolność Ojczyzny.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Po dłuższej przerwie wakacyjnej, odbyło się w ubiegłym tygodniu w Magistracie posiedzenie Rady miejskiej w wielkiej sali posiedzeń o g. 18-tej. Przewodniczył p. prezydent Marszałkowicz, sekretarzował p. radca Kołodziej. Obecni byli również referenci wszystkich działów administracji oraz przedsiębiorstw miejskich. Głównym punktem obrad był wniosek przemianowania ul. Różanej na ulicę Batorego, którą to uchwałę powzięto jednogłośnie.

Dalej obradowano nad preliminażem budżetowym na rok 1934/35, przeprowadzając szereg zmian, oraz nad dodatkiem do państwowego podatku gruntowego na rok 1934/35.

Ponadto ustalono, że podpisywać firmowo przedsiębiorstwa miejskie będzie p. wiceprezydent inż. Okoń.

Jednogłośnie przyjęto sprawozdanie komisji rewizyjnej miejskiej Kasy Oszczędności, która wykazała, że instytucja ta mimo czasów kryzysowych, rozwija się pomyślnie.

Długą dyskusję wywołała sprawa tramwaju, który w roku ubiegłym dał 80 tysięcy deficytu, w tych zaś kilku miesiącach roku bieżącego 35 tysięcy. Magistrat postanowił obniżyć znacznie ceny biletów w celu zwiększenia frekwencji, a jeśli to nie da dodatnich rezultatów, będzie zmuszonym wstrzymać ruch tramwajowy.

Na interpelacje ławnika Borucha i radnego Grzebieluchа w sprawach bezrobocia i akcji charytatywnej, odpowiedzieli wyczerpująco wiceprezesi dr. Szalit i inż. Okoń.

Ze szkolnictwa.

Inspektorat szkolny obwodowy w Tarnowie, obejmuje według nowego rozporządzenia Min. Oświaty 3 powiaty a to Tarnów, Brzesko i Dąbrowę.

Do Tarnowa przeniesieni zostali inspektorowie: pp. Zahaczewski i Steranka, w najbliższym czasie ma być mianowany trzeci inspektor. Obecne kierownictwo inspektoratu szkolnego sprawuje p. o. inspektor Zahaczewski.

Według nowej ustawy, zakres działania inspektoratu szkolnego zmienił się, a to w kierunku objęcia większej ilości agend Rady szkolnej przez inspektora szkolnego, który załatwia sprawy obecnie pod osobistą odpowiedzialnością i jednostkowo z zastrzeżeniem kolegjalnego załatwienia spraw, stosownie do obowiązujących przepisów. Obwód inspektoratu podzielony jest na rejony wizytacyjne.

Pan inspektor Zahaczewski pracował dotychczas w Kozienicach woj. Kieleckie, jako zastępca inspektora i tak na polu pedagogicznym jak i społecznym dał się poznać jako wybitny pracownik.

P. insp. Steranka, który przybywa z Gorlic, jest w Tarnowie dobrze znany, albowiem przez kilka lat pełnił funkcje zastępcy inspektora szkolnego.

Z Ruchu Esperanckiego.

W dniach od 16 — 22 bm. odbył się w całej Polsce, „I Propagandowy Tydzień Esperanta“. W Krakowie objął protektorat nad Tygodniem, prezydent miasta Dr. Kaplicki, a w skład Komitetu honorowego, weszło szereg osobistości, ze świata literackiego, politycznego nauki, prasy itd. Tydzień zainaugurowała akademja uroczysta, podczas której nastąpiło uroczyste wręczenie sztandaru, Towarzystwu Esperanto, przez prof. U. J. Dra. Bujwida. W całym kraju prasa zamieszczała komunikaty o odbywającym się Tygodniu, znany feljetonista, Zygmunt Nowakowski, napisał ciekawy feljeton p. t. „Multaj estis cimbalistoj“, opisujący przebieg uroczystości esperanckich.

Tydzień ów, to dalszy ciąg sukcesów, jakie ostatnio bezsprzecznie już odnosi Esperanto.

W 400 rocznicę urodzin Króla Stefana Batorego.

W niedzielę obchodził nasz gród bardzo piękną uroczystość czterechsetnej rocznicy urodzin wielkiego Wodza i polityka Króla Stefana Batorego. Komitet obywatelski z panem dyr. Pilarzem na czele, zorganizował tę uroczystość chociaż w ramach skromnych, niezwykle pięknie. Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo w kościele Katedralnym, odprawione przez ks. prał. Mazura. W nabożeństwie brały udział tłumy publiczności na czele z reprezentantami władz, wojskowości i gminy. Również odbyło się nabożeństwo w Synagodze.

Pochodem z Katedry uformował się pochód na plac Sobieskiego z muzyką kolejową na czele. W uroczystości wzięli udział P. W. Kolejowe i pocztowe, Skauci, Związek Legjonistów, Legja Inwalidów, Zw. Inwalidów, Młodzież szkolna, Straż ochotnicza, organizacje i stowarzyszenia. U wylotu ulicy Różanej zebrali się reprezentanci władz i urzędów z zastępcą starosty p. Sokołowskim na czele, wojskowość z p. majorem dypl. Kłosowskim, oraz liczna publiczność.

Do zebranych przemówił bardzo pięknie, podnosząc zasługi Wielkiego Króla p. prof. Wojciechowski.

W czasie zebrania nastąpiło odsłonięcie tablicy przemianowującej ul. Różanej na Stefana Batorego.

O godz. 11-tej odbyła się Uroczysta Akademja, na której przemawiał prof. Mundała, poczem produkcje wokalne wypełniły program.

W muzeum miejskim w Ratuszu wystawiono szereg ciekawych pamiątek po królu Batorym, które publiczność z wielkim zainteresowaniem oglądała.

Wicemin. Pieracki w Tarnowie.

Onegdaj przybył do Tarnowa wiceminister Pieracki, w towarzystwie nowomianowanego kuratora okręgu szkolnego, Godeckiego z Krakowa.

P. wiceministrowi towarzyszył wizytator Grabowski. Celem wizyty, było zwiedzenie I, II i III Gimnazjum państwowego, szkoły handlowej oraz państw. szkoły ogrodniczej.

Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich w Tarnowie, zainicjowało z wiosną br. zorganizowanie Komitetu Obywatelskiego, który wespół z Zarządem Koła zajął się zbieraniem odpowiednich funduszów na urządzenie kolonji letniej dla dzieci polskich z Niemiec.

Dzięki zrozumieniu przez społeczeństwo znaczenia, jakie mają te kolonje dla utrzymania i wzmocnienia polskości na pograniczu niemieckiem, zebrano potrzebne na ten cel fundusze i urządzono w lipcu br. kolonję wypoczynkową w Ciężkowicach. Na kolonji było 45 chłopców, w tem 14 z Królewskiej Huty, 15 z Bytomia i 16 z Mikulczyc (Śląsk Opolski).

Pracą około zbierania funduszów zajął się Zarząd ZOKZ. z dyr. Kargolem (przew.), dyr. K. Hanauskiem (zast. przew.), p. Sobolewską (skarbn.) i prof. J. Świerczkiem (sekr.) na czele.

Uczestnicy kolonji spędzili bardzo miło czas na zabawach, kąpielach i wycieczkach. Kierownik kolonji p. prof. Świerczek, dokładał wraz z personelem starań, aby z krótkiego pobytu w Polsce odnieśli uczestnicy kolonji jak najwięcej korzyści. Toteż z prawdziwym żalem żegnali Polskę.

Dzieci skorzystały z uprzejmości p. Min. Kwiatkowskiego i zwiedziły fabrykę w Mościcach, gdzie były zachwycone zarówno urządzeniem fabryki, jak i przyjęciem, jakie im przygotował p. dr. Hempel.

Zestawienie kasowe.

Przychód. Saldo z roku 1932 196 zł. 85 gr., zbiórka uliczna z dn. 25. V. 1933 217 zł. 54 gr., zbiórka szkół powszechnych 400 zł. 19 gr., dochód z Akademji z dn. 28. V. 1933, 147 zł. 45 gr., Odsetki 18 zł. 63 gr., festyn i lista składkowa 28. V. 311 zł. 6 gr., Komun. Kasa Oszczędności miasta Tarnowa 200 zł., Tow. Eskontowe 20 zł., Związek Prac. Umysł. PFZA w Mościcach 100 zł., Rodzina Wojskowa w Tarnowie 144 zł. 70 gr., Rodzina Kolejowa w Tarnowie 20 zł., Dyrekcja PFZA w Mościcach 200 zł., Kasa Chorych w Tarnowie 200 zł., subwencja Wydziału Pow. 49 zł. 80 gr., dotacja ZOKZ w Krakowie 700 zł., dary w naturze 118 zł., różnica z rozliczenia od prof. Świerczka 5 zł. 35 gr., razem 3049 zł. 57 gr.

Rozchód. Zapomoga B. Rutki z Prus Wschodnich 15 zł., za druki 20 zł., za słomę do sienników dla kolonji z 1932 r. 56 zł. gr., drobne wydatki 4 zł. 8 gr., wyżywienie 1559 zł. 34 gr., administracja przejazdy, pensje personelu i służby 491 zł. 96 gr., saldo na rok następny 753 99 gr., razem 3043 zł. 57 gr.

Zarząd ZOKZ w Tarnowie tą drogą składa serdeczne podziękowanie wszystkim Ofiarodawcom oraz tym, którzy czynnym udziałem w imprezach, organizowanych na cele kolonji, dopomogli do jej urządzenia.

Równocześnie Zarząd podaje do wiadomości, że pozostałą kwotę 753 zł. 99 gr. przeznaczył na kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec na r. 1933.

Zarząd Koła Z. O. K. Z.

Z życia Kolej. Przysp. Wojsk.

W dniu 22. b. m. odbył się w Tarnowie Zjazd Zarządów Ogniska KPW. mieszczących się na linji od Wieliczki po Rzeszów, od Tarnowa po Szczucin, od Dębicy po Tarnobrzeg. Obradom przewodniczył Kpt. Kazimierz Prochownik, Prezes Zarządu Okręgowego KPW. z Krakowa.

Na zjazd przybyło z górą 50 delegatów.

Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne i zagadnienie pracy obywatelskiej członków KPW.

Zawodowi paszkwilanci.

Perfidja i zła ludzka wola niema granic, zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o niszczenie cudzej czci, dobrego imienia lub majątku, który jest solą w oku dla rycerzy ciemnego przemysłu, co nigdy uczciwą pracą niczego dorobić się nie potrafili.

Dziwna rzecz, że proceder ten często prowadzą ludzie, którym zawodowo niejako społeczeństwo powinnoby ufać, gdyż uważają siebie sami za dozorców ludzkich sumień i publicznej moralności. Nie trzeba dodawać, że czasy depresji gospodarczej wyjątkowo sprzyjają tej bandyckiej pracy, a ciężkie kłopoty finansowe i borykanie się z trudnościami solidnych firm i ludzi, jest tem lepszą podnietą do potęgowania napaści zza płotu, do nieustannego nikczemnego podrywania autorytetu ludzi, których jedyną winą jest to, że uczciwą pracą, solidnem życiem i oszczędnością dorobili się skromnego majątku i nie chcą swoim kosztem żywić i utrzymywać różnego rodzaju ciemnych aferzystów na powierzchni życia.

Każdy zgadnie, że mowa tu o zawodowych — anonimowych paszkwilantach. — Podły ten gatunek ludzi, szczególnie liczny jest w Tarnowie i nie było dotąd człowieka na bardziej wybitnem stanowisku w życiu publicznem Tarnowa, na którego nie rzuciliby się ci pokątni wypisywacze anonimów.

Obojętne, czy to urzędnik na wyższem stanowisku w służbie państwowej, czy na posadzie samorządowej, czy nawet ludzie prywatni, nie chcący się okupywać tarnowskim gangsterom, każdego dosięga mściwa i brudna napaść anonimowego paszkwilanta. Społeczeństwo nasze musi jednak raz z tą plagą życia publicznego skończyć. Anonimowy donos nie może być podstawą, ani nawet w przybliżeniu materjałem do oceny stosunków ludzkich, do kwalifikowania charakterów ludzi i ich uczciwości.

Nikt nie wątpi, że tem nikczemnem rzemiosłem wypisywania anonimów mogą się trudnić tylko osobniki zwyrodniałe, wyzbyte wszelkiego normalnego samopoczucia, indywidua o zbrodniczem światopoglądzie, o tchórzliwym i podłym charakterze, albowiem kto niema odwagi brać na siebie odpowiedzialności za sądy i opinje, które o drugim człowieku wygłasza, sam się w powyższy sposób kwalifikuje. Od dłuższego czasu przedmiotem tej anonimowej, oszczerczej kampanji jest firma Władysław Brach.

Nawet nie trudno się domyśleć, komuby najbardziej na zniszczeniu tego odcinka polskiego handlu i przemysłu zależało. Każdy wie, że na skutek kryzysu firma popadła w ciężkie położenie finansowe i walczy z temi trudnościami, z któremi walczy dziś cały świat kupiecki i przemysłowy, ale i to trzeba wiedzieć i podnieść, że jest to firma, która przez całe dziesiątki lat cieszyła się zupełnem zaufaniem społeczeństwa, że na jej czele stoi człowiek, który nikogo nigdy w życiu nie skrzywdził, a choć sam niejednokrotnie krzywdy doznał, nie umie i nie chce się mścić, zostawiając wymiar sprawiedliwości Panu Bogu i sądom. Te są wartości firmy i kierującego nią człowieka, który z całej duszy jednego tylko pragnie, aby nie zawieść ludzkiego zaufania i nie

skrzywdzić tych, którzy w dobie lepszej konjunktury powierzyli mu cząstkę swego mienia w tej nadziei, że z nim i przez niego to swoje skromne mienie przez uczciwe obroty handlowe powiększą. Nie powinny tego dawnego zaufania zachwiać anonimowe paszkwile, a tak czynniki miarodajne, jak i prywatne sfery społeczne, powinny anonimowe insynuacje precz od siebie z pogardą odrzucać, a właściwej i jedynie słusznej opinji zasięgać u uczciwych ludzi, którzy nie poskąpią nikomu uczciwego i zupełnie szczerego wyjaśnienia.

To wszystko mając na uwadze, z jednej strony zneutralizujemy nikczemników, kryjących się za płotami i wypisujących oszczercze anonimy, a z drugiej damy możność właścicielowi firmy spokojnego opanowania trudnej, a przez niego niezawinionej sytuacji. Przy tej obopólnej na zaufaniu opartej współpracy, jest większa nadzieja a nawet pewność, że wybitna handlowa i przemysłowa placówka utrzyma się przy życiu, a niecni działacze podziemnego świata zbrodni i anonimu, z braku terenu do pracy a przedewszystkiem z powodu zupełnego braku chętnych do przyjmowania ich trucicielskiego materjału, może przerzucą się na inne bardziej uczciwe pola zarobkowania. M. C.

Z czytelnictwa.

Dobra książka zwłaszcza powieściowa, stała się ostatnimi czasy zbytkiem ze względu na cenę, nic więc dziwnego, że czytelnictwo spadło u nas ad minimum.

W czasach kryzysu gospodarczego, nabywanie książki powieściowej w cenie i do 10 zł. nawet dochodzącej, stało się absurdem. Wydawcy, nie licząc się z faktycznym stanem rzeczy, ustalają fantastyczne ceny książek, przez co przeznaczają takowe tylko dla bogaczy — a tych z książką nic nie łączy.

Sam zatem wydawca uśmiercа książkę przed jej ukazaniem się, skoro uniеprzystępnia ją spaupe ryzowanej inteligencji, dla której książka jest nieodzowną.

Nakład książek francuskich lub niemieckich idzie w tysiące, gdyż cena jest przystępną dla każdego. Czytelnictwo się rozwija, księgarstwo kwitnie — powieściowa tania książka na zbyt liczyć może.

„Tydzień taniej książki“, urządzony raz do roku przez Związek Księgarzy Polskich, jest najlepszym tego dowodem, że i nasze społeczeństwo łaknie dobrej, lecz taniej książki. Niestety! Polski wydawca rozumieć tego nie chce.

Jest zatem zadaniem wypożyczalni książek uprzystępnić i dać możność społeczeństwu zapoznania się z najnowszą literaturą beletrystyki prywatnej polskiej i obcej.

Fachowo prowadzonej prywatnej wypożyczalni książek w naszem mieście dotychczas nie było. Przyklasnąć zatem należy księgarni Adolfa Seidena, która inicjatywę tą podjęła i z dniem dzisiejszym uruchomiła przy księgarni bogato zaopatrzoną w najnowsze dzieła wypożyczalnię książek. Nowej placówce Szczęść Boże.

Z życia „Sokoła“ tarnowskiego.

Od pewnego czasu daje się zauważyć w tutejszym Sokole I. pewne wzmożone życie na polu tak ćwiczebnem, jak i organizacyjnem. Do niedawnego bowiem czasu posiadał Sokół I. tylko dwie sekcje, t. j. piłkarską pod nazwą „Tarnovia“ i pingpongową. Od roku zaś poprzedniego zorganizował sekcje: lekkoatletyczną, gier sportowych i narciarską, które tak pod względem ilościowym jak i jakościowym, odgrywają wybitną rolę. W stadjum organizacji są sekcje: strzelecka i łyżwiarska.

Ćwiczenia gimnastyczne, prowadzone pod fachowem kierownictwem, gromadzą coraz liczniejsze zastępy tak druchen jak i druhów.

Dnia 22 bm. urządza Sokół I. zawody strzeleckie na strzelnicy Tow. Strzeleckiego, z broni małokalibrowej i zawody o odznakę strzelecką dla swoich członków.

Dnia 12 listopada br. urządza ku czci Patrona Sokolstwa Tad. Kościuszki, wieczorek muzykalnowokalny, połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi i rozdaniem nagród za wyniki zawodów, jakie poprzedzą tą uroczystość.

W roku przyszłym będzie tutejszy Sokół I. obchodził jubileusz 50 letniej rocznicy założenia. Uroczystość ta połączona będzie ze zlotem Sokołów Dzielnicy Krakowskiej. Będzie to piękna i wspaniała uroczystość. Sokół I. bowiem był towarzystwem, które od roku 1910 organizowało drużyny ochotnicze na tutejszym terenie, które następnie w roku 1914, kompletnie uzbrojone i wyekwipowane, wyszły walczyć o niej odległość Ojczyzny.

Na ostatnim posiedzeniu, Zarząd Twa ustalił skład poszczególnych komisji, mających się zająć przygotowaniem jubileuszu i zlotu.

Spodziewać się należy, że i społeczeństwo tarnowskie, pomne zasług jubilata, wspólnie będzie obchodzić ten niezwykły jubileusz i przyczyni się do jego uświetnienia. Termin tych uroczystości zostanie w najbliższym czasie ustalony.

Ciekawy koncert górali.

W zwycięskim pochodzie poprzez stołeczne estrady koncertowe — zawitał do Tarnowa słynny już dziś na całą Europę wirtuoz i fenomenalny artysta z Bożej łaski, góral z Łącka nad Dunajcem — Michał Piksa.

Artysta ten stworzył zupełnie nowy i swoisty typ koncertów muzycznych na instrumencie, który właściwie nie jest instrumentem. Gra on bowiem na... listku bluszczowym, który umieszcza na wargach i wywołuje zeń tony, podobne do dźwięku strun skrzypiec, oraz „piły“ amerykańskiej, akompanjując przytem na harmonji. Mistrz Piksa doszedł w ciągu wielu lat do szczytowej formy w swej grze i wydobywa tony, które przemawiają swą treścią i ilustracją do dusz słuchających. Jego „instrument“ śpiewa i mówi a nie gra. Wrażenie, jakie sprawia na widzach, jest wprost niesamowite. Potęga i rozmach, olbrzymie bogactwo i głębia tonów, szeroka skala muzyczna składają się na jeden cudowny koncert, który podbija cały świat. Góral Piksa znany jest już szerokim rzeszom publiczności polskiej ze swych wielokrotnych występów przed mikrofonem Polskiego Radja, zna go Poznań i Warszawa, zna i ziemia Pomorska, — pamiętają go Targi Wschodnie we Lwowie, gdzie na wszechsłowiańskim zjeździe Sokołów wywołał frenetyczne niemilknące oklaski dziesiątków tysięcy widzów, — Piksa przeszedł pieszo wszystkie uzdrowiska polskie, całe podhale, Podkarpacie, popisywał się w Częstochowie, znalazł dostęp do wielu szkół i zakładów naukowych. Bywa zapraszany przez instytucje muzyczne i wychowawcze, szpitale, sanatorja, kasyna oficerskie i gdzie tylko występuje ze swym zespołem, tam wszędzie pozostawia po sobie niezatarte wrażenie, oraz dużą wdzięczność subtelnej publiczności.

Nasz mistrz ma za sobą również chlubną kartę w dziejach odrodzonej Ojczyzny, za którą walczył na froncie i dla której pracuje obecnie bardzo czynnie w szeregach B. B. W. R. Jego objazdy muzyczne są zarazem propagandą dla piękna folklorystycznego utworów podhalańskich i góralskich. Tego rodzaju regjonalizm powinien się spotkać z dużem poparciem szerokich sfer społeczeństwa.

Dla umożliwienia publiczności tarnowskiej usłyszenia tej oryginalnej koncertowej muzyki — mistrz Piksa wraz ze swym partnerem, również góralem z Łęcka, Wincentym Pyrdołem, **jedynym artystą-kobziarzem**, grającym na 14 różnych instrumentach, wystąpili gościnnie w Tarnowie w sali Sokoła I. w niedzielę 22 bm., któryto koncert został urządzony staraniem Oddziału Związku Strzeleckiego i dzięki osobistemu poparciu prezesa Rady Grodzkiej BBWR rejenta p. Jana Ryblewskiego.

Niezależnie od występów publicznych na estradach, urządzili górale-artyści cały szereg występów dla młodzieży szkolnej, po cenach bardzo niskich, dla zapoznania wszystkich warstw z pięknem słowiańskiej muzyki ludowej i barwnemi strojami góralskiemi.

Bardzo dużą zasługą Michała Piksy i Wincentego Pyrdoła jest właśnie fakt, że nie szczędzące swych sił, starają się wykazać, jak piękną jest nasza słowiańska muzyka ludowa, stokroć piękniejsza od nowoczesnych tang czy foxtrott'ów. Swym koncertem przemówili do dusz niebywale licznie zebranej publiczności, otrzymując zasłużenie długo niemilknące brawa, odnosząc sukces w całej pełni.

Koncert poprzedził mistrz Piksa słowem wstępnem na temat rozkwitu regjonalizmu na Podhalu a w czasie przerw muzycznych urozmaicał wspaniałemi, pełnemi humoru „śpiewkami“ i gadkami góralskiemi, wywołującemi żywy i szczery śmiech audytorjum, oraz opowieściami o Sabale, czy Janicku Zbójniku.

Publiczność z prawdziwym żalem żegnała artystów-górali, którzy wyjeżdżając do Poznania na występy muzyczne, zgodzili się wstąpić w drodzu powrotnej do Tarnowa, by dać znów koncert zarówno dla publiczności jak i dla żołnierzy Garnizonu tarnowskiego. *Ignacy Marjan Czernoch.*

Ze Związku Pracy Obyw. Kobiet.

Sekcja wytwórczości ZPOK. pod przewodnictwem p. Pogodowej rozpoczyna Kurs trykotarstwa. Zgłoszenia przyjmuje się i udziela informacji w poniedziałki od 4 — 5 w lokalu Związku za Katedrą.

Powiatowy zjazd gospodarczy w Dąbrowie.

Pod przew. sen. Bojki, odbył się w Dąbrowie koło Tarnowa powiatowy zjazd gospodarczy, w którym wzięło udział blisko 1000 ludzi. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym zebrali się członkowie zjazdu w sali Sokoła.

W zjeździe wzięli udział sen. Bojko i Tyrka, posłowie Starzyk i Jarosz, radca woj. Wróblewski, star. dr. Dorosz, oraz p. Gertner z Krakowa prezes Izby rzemieślniczej. Po przemówieniach star. dr. Dorosza i pos. Starzyka, referat o celach i zadaniach zjazdu w związku z zagadnieniami rolniczemi, wypowiedział p. prezes Bogusz poczem członkowie zjazdu podzielili się na trzy sekcje: rolniczą, samorządową i przemysłowo-handlowo-rzemieślniczą.

Referaty wygłosili w sekcji rolnej Tadeusz Śmiałowski i Stanisław Konopka. W sekcji samorządowej Władysław Jarosz. W sekcji przemysłowo-handlowo-rzemieślniczej p. Gertner z Krakowa i p. Gabrjel. Po obradach w komisjach na plenum zjazdu uchwalono liczne rezolucje o charakterze ogólnym. Z rezolucyj o charakterze miejscowym należy podkreślić tezę w kierunku propagowania komasacji gruntów w Dąbrowie i uporządkowanie sprawy drobnych dzierżaw, obwałowanie kanału pojawsko-jadowskiego, oraz pogłębienie rzeki Nowego Brnia na przestrzeni 28 km. Przy tej sposobności wyrażono podziękowanie województwu i władzom za czynności przy obwałowaniu i regulacji rzek: Wisły, Dunajca i Kisieliny.

Dalsze tezy dotyczyły utworzenia w Dąbrowie lecznicy weterynaryjnej, spółdzielni rolniczo handlowej, zakładania sadów, uprawy lnu i konopi, założenia szkoły koszykarskiej, rozwoju meblarstwa przy użyciu czarnego dębu, t. zw. polskiego mahoniu, popierania przemysłu ludowego i batikowego przez prowadzenie odpowiednich kursów w Dąbrowie itd.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II. Dąbrowa, dnia 11 lipca 1933 r. Sygn. II. Km. 400/33. —

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu grodzkiego w Dąbrowie rewiru II. urzędujący w Dąbrowie na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 6 listopada 1933 r. od godz. 9-tej przed południem w biurze Nr. 5 Sądu Grodzkiego w Dąbrowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, a mianowicie realności lwh. 238 gm. kat. Szczucin, o łącznym obszarze 5 morgów 139 sążni gruntu ornego, stanowiącej własność dłużników Szczepana Szymury i Magdaleny z Dudów Szymurowej w Szczucinie a mianowicie:

I) Pbud. 62/2, 63, pgrt. 173, 179/1 o obszarze 1419 sążni z przynależnościami, składającemi się: z domu mieszkalnego, starego, krytego słomą o 3 izbach 2 komorach i 2 sieniach — stajni, komory i wozowni pod jednym dachem, drewnianych, starych, słomą krytych — stodoły z lassy, słomą krytej o 1 boisku i 2 zapolach — stodoły z lassy słomą krytej o 1 boisku i 1 zapolu, oraz studni betonowej.

II) Pgrt. 180/1, 187/1, 199/1 o obszarze 2 morgi 22 sążni, z przynależnościami a to 100 młodemi wierzbami, rosnącemi na parceli 180/1.

III) Pgrt. 194, 195/1, 199/1 o obszarze 2 morgi 298 sążni z przynależnościami, a to 80 młodemi wierzbami rosnącemi na parceli 195/1.

Powyższa nieruchomość tj. realność lwh. 238 gm. kat. Szczucin została oszacowaną: ad I) na kwotę 4.133 zł. 44 gr. ad II) na kwotę 2.163 zł. 75 gr. ad III) na kwotę 2.266 zł. 26 gr. — czyli cała powyższa realność na łączną kwotę 8.533 zł. 44 gr. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty: ad I) 3.099 zł. 99 gr. ad II) 1622 zł. 82 gr. ad III) 1692 zł. 18 gr. — czyli całej powyższej realności od kwoty 6.414 zł. 99 gr.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie: ad I) 413 zł. 34 gr., ad II) 216 zł. 27 gr., ad III) 225 zł. 62 gr., czyli łącznie kwotę 855 zł. 34 gr., albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte w wartości $^3/_4$ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie.

Komornik: Kazimierz Kulig.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radłowie. Dnia 16 października 1933 roku. Lcz. Km. 629/33.

EDYKT LICYTACYJNY.

Na wniosek wierzycielki Stefanji Boracowej, w Horodyszczu zamieszkałej, działającej przez Dra Edmunda Horowitza, adwokata w Krakowie odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości niżej wyszczególnionych zobowiązanych, Józefa i Karoliny Małków w Krakowie Wójtowska 9 zamieszkałych, w dniu 29 listopada 1933 roku o godzinie 10 przed południem w sali Nr. 14 I. p. w Sądzie Grodzkim w Radłowie, a to: 1) nieruchomości lwh. 1989 ks. gr. gm. kat. Borzęcin składającej się z parc. bud. kat. 1876 i parc. gr. lkat. 15138/4 ogród (obszar łącznie 242 sążni). Wartość szacunkowa z przynależnościami, po potrąceniu dożywocia 1094 zł. Najniższa oferta 729·60 zł. Do nieruchomości tej należą następujące przynależności: dom z 2ch izb, sieni, stajni, komory i przyszopka się składający, kryty strzechą, z drzewa, w lichym stanie i stodoła słomą kryta, z drzewa, w lichym stanie, oszacowane na kwotę 610 zł.

2) realności lwh. 2911 ks. gr. gm. kat. Borzęcin składającej się z parcel gr. 51/1, 77/41 rola i 16841/2 droga (łącznie obszaru 3 morgi 1310 sążni). Wartość szacunkowa po potrąceniu dożywocia 5.129 zł. Najniższa oferta 3.419·34 zł.

3) 2/8 części realności lwh. 3170 ks. gr. gm. Borzęcin składającej się z parc. gr. lkat. 15160 łąka i 15161/1 łąka (łącznie obszaru 1 mórg 363 sążni). Wartość szacunkowa 245·36 zł. Najniższa oferta 163·58 zł.

4) realności lwh. 3172 ks. gr. gm. kat. Borzęcin, składającej się z parc. gr. 15154 rola i 15159 pastwisko (obszar 1841 sążni). Wartość szacunkowa 1606 zł. Najniższa oferta 1.070·68 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Stanisław Gajek Komornik

Konkurs

na stanowisko

wykwalifikowanej sanitarjuszki

w wydziale chirurgji i ginekologji w Kasie Chorych w Tarnowie

Kandydatki na to stanowisko winne wykazać, że

1) Posiadają obywatelstwo Polskie
2) Metrykę urodzenia
3) świadectwo moralności
4) Ukończone 4 kl. szkoły średniej
5) Ukończony kurs sanitarny w zakresie chirurgji i ginekologji
6) Odbytą przynajmniej 3 ch letnią praktykę szpitalną

Do powyższego stanowiska jest przywiązane uposażenie miesięczne według XI stopnia płacy „Przepisów służbowych dla Pracowników Kasy Chorych“.

Podania udokumentowane uwierzytelnionemi odpisami, należy składać w Dyrekcji Kasy Chorych w Tarnowie do godziny 12 tej dnia 4 go listopada 1933 r.

Naczelny lekarz: **Dr. Leon Fürbek**

Dyrektor Kasy Chorych w Tarnowie: **Jan Pilarz.**

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński.

Drukarnia Ludwika Styrny w Tarnowie.